

„Strażnik ksiąg”

autor: Magdalena Zawadzka

W ogromnym zamku mieszkał tajemniczy czarodziej. Ludzie mawiali, że to najmądrzejszy człowiek na świecie i zawsze potrafi znaleźć radę. Pewien rybak, z którego śmiano się we wsi, że jest najgłupszy ze wszystkich rybaków, postanowił udać się do niego i poprosić o pomoc.

- Skoro jest taki mądry to na pewno wie, jak przestać być głupim- powiedział rybak i wyruszył w drogę. Wędrowali wiele dni aż dotarł do wielkiego zamczyska o ostrych wieżach i grubych murach. Zapukał w bramę.

- Kto tam? - odezwał się jakiś głos.

- To ja! Chcę wejść, wpuść mnie! - zawołał rybak.

- Nie jesteś zbyt grzeczny, idź sobie - odparł głos. Rybak zanocował w lesie i wrócił rano. Znowu zapukał i znowu usłyszał;

- Kto tam?

- Proszę, wpuść mnie! Wtedy brama otworzyła się ze zgrzytem, a na progu stanął czarodziej we własnej osobie.

- Witaj, wejdź proszę i powiedz, co cię sprowadza. Rybak podziękował i opowiedział o swoim zmartwieniu. Czarodziej uśmiechnął się i zaprowadził gościa do głównego holu. Pod ścianami stały niezliczone regały, na których były miliony ksiąg.

- Oto rada na Twój kłopot-powiedział czarodziej. Rybak nie mógł uwierzyć, że na świecie istnieje tyle ksiąg.

- Co ja mam zrobić? - zapytał przestraszony.

- Zaczynaj się uczyć. Weź jedna książkę, przeczytaj ją, a potem weź drugą i kolejną. Kiedy przeczytasz wszystkie, będziesz mądrzejszy ode mnie?

- Ale przecież ty jesteś najmądrzejszy na świecie.

- O nie! - Zaprzeczył czarodziej. - Tak myślą tylko ci, którym nie chce się uczyć. Zapewniam cię, że jeśli się postarasz, możesz stać się o wiele mądrzejszy. Rybak został u czarodzieja i wiele lat czytał książki. A kiedy czarodziej odszedł, zajął jego miejsce w zamku i strzegł ksiąg dla kogoś innego, kto zechce przyjść, by się uczyć.